

IV. PRACE DROBNE I MATERIAŁY

JAN HALBERDA (Kraków)

Koncepcja prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia w kodeksie zobowiązań z 1933 roku na tle wcześniejszych rozwiązań europejskich*

Przedmiotem artykułu jest próba przedstawienia instytucji prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia¹ w polskim kodeksie zobowiązań². Analiza odpowiednich regulacji k.z. zostanie przeprowadzona na tle porównawczym, pod uwagę zostanie wzięte prawo obowiązujące w okresie międzywojennym, w szczególności – przepisy *Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch*, kodeksu Napoleona, *Bürgerliches Gesetzbuch* oraz *Obligationenrecht*³. W ograniczonym zakresie uwagi dotyczyć będą także polskiego kodeksu cywilnego z 1964 r.⁴

W pierwszym fragmencie pracy przedstawione zostaną cele skłaniające ustawodawcę do uregulowania *negotiorum gestio*, w drugim – przesłanki za-

* Artykuł stanowi fragment pracy magisterskiej pt. „Ewolucja *negotiorum gestio* i roszczeń opartych na *condictiones* w kontynentalnej i angloamerykańskiej cywilistyce od XIX wieku”, która zdobyła I nagrodę w konkursie im. Stefana Rittermana na najlepszą pracę magisterską obronioną w roku akademickim 2001/02 na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego.

¹ Dla przejrzystości wywodów termin „prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia” będzie częściej zastępowany krótszą nazwą łacińską – *negotiorum gestio*; podobnie, zamiast pojęć „prowadzący sprawę” i „osoba zainteresowana” używane będą – odpowiednio – terminy *gestor* i *dominus*.

² Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 27 października 1933 r. – Kodeks zobowiązań (Dz.U. R.P. nr 82, poz. 598). Kodeks obowiązywał w okresie od 1 lipca 1934 r. do 1 stycznia 1965 r., a w zakresie stosunków pracy do 1 stycznia 1975 r. (art. L rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 27 października 1933 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks zobowiązań, Dz.U.R.P. nr 82, poz. 599, art. I, III, XII ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks cywilny, Dz.U. nr 16, poz. 74 ze zm., art. I, IV ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks pracy, Dz.U. nr 24, poz. 142 ze zm.). O ile w tekście pojawiają się numery artykułów bez przytoczenia nazwy aktu normatywnego, chodzi o przepisy kodeksu zobowiązań (dalej też jako: k.z.).

³ *Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch* – austriacki kodeks cywilny z 1 czerwca 1811 r. (dalej jako: ABGB); kodeks Napoleona – nazywany tak od 1807 r. – *Code civil des Français*, francuski kodeks cywilny z 21 marca 1804 r. (k.N.); *Bürgerliches Gesetzbuch* – niemiecki kodeks cywilny z 18 sierpnia 1896 r. (BGB); *Obligationenrecht* – szwajcarskie prawo o zobowiązaniach z 30 marca 1911 r. (OR).

⁴ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. nr 16, poz. 93 ze zm.). Dalej jako: k.c.

stosowania tej instytucji. Następnie zostaną omówione wzajemne prawa i obowiązki stron stosunku prawnego – obowiązki *gestora*, a potem obowiązki *dominusa*. Kolejne fragmenty poświęcone zostały zagadnieniom potwierdzenia działań *gestora* przez *dominusa* oraz problematyce „poniesienia szkody w cudzym lub spólnym interesie” (art. 122 k.z.).

I. Cel unormowania instytucji. Konstrukcja *negotiorum gestio* stanowi przykład odejścia od rygorystycznego pojmowania zasady zabraniającej mieszania się, bez należytego upoważnienia, do spraw innych. Znaczna liczba przysłów i powiedzeń ludowych piętnujących nieuprawnioną ingerencję w cudze interesy wskazuje, że nie jest to jedynie zasada kreowana przez prawodawcę: „wścibiać nos w pandekta”, „kto ciekawy, nos do kawy”, „nie wkładaj palców między drzwi”. Wyjątek od zasady uzasadniony jest przekonaniem, że w pewnych, często trudnych do przewidzenia okolicznościach, osoby trzecie mogą – działając spontanicznie, z altruistycznych pobudek – uchronić innych przed zagrażającym niebezpieczeństwem albo polepszyć ich dotychczasową sytuację prawną. Dochodzi wówczas do konfliktu dwóch wartości – zasady nieingerencji w cudze sprawy przeciwstawionej zasadzie dopuszczalności niesienia pomocy osobom, które same nie mogą działać.

Instytucja *negotiorum gestio* stanowi próbę wyznaczenia granic obu doniosłych zasad, a przez to i rozwiązania problemu. W efekcie zważenia obu wartości, ustawodawca albo zabrania ingerencji, traktując prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia jedynie jako skromny wyjątek, albo też dopuszcza szersze zastosowanie tej instytucji, starając się jednak utrzymać ją w rozsądnych granicach, w ten sposób przeciwdziałając niesieniu pomocy, która przynosiłaby złe skutki. Najczęściej ustawodawca pragnie – regulując prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia – zachęcić potencjalnych wolontariuszy do niesienia pomocy, uznając, że działanie z pobudek altruistycznych „jest naturalnym i dodatnim przejawem życia społecznego”⁵. Różnice w regulacjach prawnych dotyczą warunków powstania praw i obowiązków stron oraz ich rozmiarów – w szczególności inaczej lokuje się ryzyko poniesienia szkody czy braku osiągnięcia korzyści wskutek działania. Przepisy w odmienny sposób wyznaczają zakres dopuszczalnej ingerencji w cudzą sferę prawną (czy można działać tylko wtedy, gdy jest to konieczne, czy też także, kiedy jest to użyteczne?) oraz różnie odpowiadają na pytanie: co może być przedmiotem prowadzenia spraw (czy każda czynność: tylko prawna, czy także faktyczna?).

⁵ R. Longchamps de Bériér (oprac.), *Uzasadnienie projektu Kodeksu zobowiązań z uwzględnieniem ostatecznego tekstu kodeksu*, Warszawa 1936, Komisja Kodyfikacyjna, Podkomisja prawa o zobowiązaniach, zeszyty 4-6, s. 165. Dalej jako: *Uzasadnienie*.

W obrębie praw pozostawionych przez zaborców na ziemiach polskich najsurowiej traktowało *gestora* ABGB⁶, znacznie bardziej liberalne w tej mierze były prawa francuskie i niemieckie. Twórcy k.z. stanęli przed dylematem: za którym wzorem podążyć? Za najbardziej elastyczną konstrukcją uznano sformułowane w BGB⁷ kryterium prawdziwej lub domniemanej woli *dominusa*, które pokrywa przypadki działania o charakterze koniecznym (*negotiorum gestio necessita*), a w rozsądnych granicach także działania użytecznego (*negotiorum gestio utilis*); nie obejmuje zaś działania natrętnego (*negotiorum gestio voluptaria*), określanego niekiedy jako „działanie podobne do prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia”⁸. K.z. nie recypował w całości konstrukcji niemieckiej. Odmiennie ukształtował zasady odpowiedzialności za wynik działania *gestora*, zbliżając się w tym miejscu do rozwiązań austriackich⁹.

Instytucję *negotiorum gestio* uregulowano w k.z. w artykułach 115-121 – w dziale II „Powstanie zobowiązań z innych źródeł”, stanowiącym część tytułu II „Powstanie zobowiązań”. Rozdział zatytułowany „Prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia” obejmował wprawdzie art. 115-122, warto jednak zauważyć, że art. 122 k.z. dotyczył odrębnej instytucji – poniesienia szkody we wspólnym niebezpieczeństwie – która zostanie omówiona w końcowym fragmencie pracy.

W systemach prawnych obowiązujących na Kontynencie nie kwestionuje się samej przydatności instytucji, która była regulowana w kodeksach analizowanych przez autorów k.z.: w k.N., ABGB, BGB, OR, we francusko-włoskim projekcie kodeksu zobowiązań i umów z 1927 r.¹⁰ Prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia ukształtowane zostało w krajach europejskich w miarę podobnie, co stanowi przejaw wpływu prawa rzymskiego – „niewiele jest instytucji wciąż tak czerpiących z prawa rzymskiego, nowoczesne ustawodawstwa czerpią bezpośrednio z *negotiorum gestio*, niewiele do tej instytucji wniesiono

⁶ § 1035 ABGB: „Nikt bez wyraźnej lub dorozumianej zgody, albo bez udzielonej sobie przez sąd lub przez ustawę władzy nie może w ogólności mieszać się do spraw cudzych; w przeciwnym razie odpowiedzialnym jest za wszelkie skutki”.

⁷ R.B. Schlesinger, H.W. Baade, M.R. Damaska, P.E. Herzog, *Comparative Law. Cases – Texts – Materials*, 5th ed., Mineola, New York 1988, s. 5: §§ 677, 679, 683 BGB określone są jako „fairly typical of some of the *negotiorum gestio* rules thus embodied in the codes”.

⁸ W. Ludwiczak, *Prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia*, Warszawa 1960, s. 39.

⁹ *Uzasadnienie*, s. 167-168. A. Szpunar, *Prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia*, w: *System prawa cywilnego*, tom III, część 2. *Prawo zobowiązań. Część szczegółowa*, Ossolineum 1976, s. 678. W nauce prawa wskazuje się obecnie, że twórcy k.z. przywiązywali zbyt dużą wagę do odmienności pomiędzy regulacjami austriackimi, francuskimi, niemieckimi i szwajcarskimi, przez co stanowiące kompromis rozwiązania art. 115-122 były źródłem wielu niejasności interpretacyjnych.

¹⁰ E. Waśkowski, *Kodeks zobowiązań a I część X tomu Zводу Praw*, „Wileński Przegląd Prawniczy” nr 6/1934, s. 191: tymczasem w prawie rosyjskim prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia, podobnie jak wiele innych istotnych instytucji prawa cywilnego, nie zostało uregulowane przez Zwód Praw. Senat nie wprowadzał rozróżnienia między tą instytucją a niesłusznym wzbogaceniem. Nieco światła na rosyjskie *negotiorum gestio* rzuciło orzeczenie Senatu nr 13 z 1887 r., w którym uznano roszczenie *gestora* skierowane na zwrot wszystkich wydatków użytecznych, chociaż bez odsetek, nie uznano natomiast uprawnień *dominusa*.

nowego”¹¹. W literaturze wskazuje się, że omawiana konstrukcja znalazła się w kodyfikacjach XIX i XX w., a przez to i w dzisiejszym prawie dzięki pracom wybitnych prawników XVII-XVIII w., spośród których wskazuje się przede wszystkim Roberta Pothiera¹².

II. Zastosowanie instytucji. Strony stosunku prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia to *gestor* oraz *dominus*. Stosunek prawny powstawał w chwili, gdy *gestor* – określany w k.z. oraz w k.c. jako „prowadzący cudzą sprawę bez zlecenia” – zaczynał prowadzić cudzą sprawę bez zlecenia. *Dominus*, według terminologii k.z. „osoba interesowana”, to „osoba, której sprawa jest prowadzona” (tak w k.c.)¹³. Jako *gestor* najczęściej występowała osoba fizyczna, rzadziej osoba prawna, ale mogła nim być także np. grupa osób bez osobowości prawnej działająca łącznie w cudzym interesie, często publicznym. O tym, czy *gestorem* mogła być osoba małoletnia decydowało prawo osobowe¹⁴. *Dominusem* mogła być każda osoba (fizyczna, prawna), niezależnie od posiadania zdolności do czynności prawnej, lub grupa osób, także nie posiadająca zdolności prawnej. Nie było przeszkód, aby *dominusem* był podmiot jeszcze nieistniejący – dziecko poczęte, a nie urodzone (*nasciturus*), osoba prawna w trakcie powstawania.

Istotne było określenie znaczenia terminu „prowadzenie sprawy” oraz ustalenie, kiedy sprawa jest „cudza”, a ponadto, jakie znaczenie ma sformułowanie „bez zlecenia”. Polski ustawodawca nie zdefiniował powyższych pojęć ani w k.z., ani w k.c. Podobnie, w innych systemach prawnych była mowa jedynie o „prowadzeniu spraw dla innej osoby” (§ 677 BGB, art. 419 OR, podobnie art. 2028 włoskiego k.c. z 1942 r. – „prowadzenie spraw innej osoby”), „mieszaniu się do spraw innej osoby”, „prowadzeniu cudzych spraw”, „podjęciu się cudzej sprawy” (odpowiednio §§ 1035, 1036, 1037 ABGB); z kolei k.N. używał sformułowania „ten, kogo sprawy zostały dobrze załatwione” (art. 1375 k.N.)¹⁵. Zadanie wyznaczenia granic zastosowania instytucji powierzono sądom oraz doktrynie prawa.

¹¹ W. Ludwiczak, op. cit., s. 7-8.

¹² R.B. Schlesinger, H.W. Baade, M.R. Damaska, P.E. Herzog, op. cit., s. 5, 275.

¹³ Terminologia w BGB: *Geschäftsführung ohne Auftrag* (*negotiorum gestio*), *Geschäftsführer* (*gestor*), *Geschäftsherr* (*dominus*); w k.N. – odpowiednio – *gestion d'affaires sans mandat*, *gerant*, *maitre* (tłumaczony w: *Prawo cywilne obowiązujące w Królestwie Polskiem*, Warszawa 1914, na język polski jako „właściciel”).

¹⁴ Art. II pkt 2 przepisów wprowadzających kodeks zobowiązań pozostawiał w mocy dotychczasowe ustawodawstwo dotyczące zdolności zobowiązywania się. A. Szpunar, op. cit., s. 686: Na gruncie k.c. *negotiorum gestio* traktowane jest jako działanie prawne, czyli stan prawny, z którym ustawa łączy powstanie skutków prawnych niezależnie od woli działającego. Do działań prawnych *per analogiam* stosuje się niektóre przepisy dotyczące czynności prawnych, stąd też wymaga się zdolności do czynności prawnych po stronie *gestora*.

¹⁵ W. Ludwiczak, op. cit., s. 26. *Prawo cywilne...: „właściciel, którego interes dobrze był prowadzony...”*.

Niekiedy ustawa posługiwała się jednakowym słownictwem, regulując instytucje zlecenia i prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia¹⁶. Wobec tego dopuszczalny był wniosek, że przedmiotem *negotiorum gestio* może być każda czynność, której wykonanie można zlecić¹⁷. W. Ludwiczak wysuwał wniosek oparty na występującej w k.z. dystynkcji między nazewnictwem obu instytucji: „prowadzenie cudzych spraw” (art. 115-119 k.z., nazwa rozdziału) oraz „dokonanie określonej czynności” (art. 498 § 1). Według tego autora „zróżnicowanie językowe jest szczęśliwe i wskazuje na to, że pojęcie prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia jest szersze niż dokonanie określonej czynności”¹⁸. Inną konstrukcję przyjmował art. 135 projektu L. Domańskiego, który zawierał wyliczenie: „Kto bez zlecenia przyjmuje na siebie pieczę nad osobą lub majątkiem drugiego, wykonanie cudzego zobowiązania lub prowadzenie cudzego interesu...”¹⁹.

Na gruncie k.z. prowadzenie sprawy oznaczało zarówno działanie w sferze prawnej, jak i w sferze faktu²⁰. Prowadzeniem sprawy mogło być dokonanie czynności prawnej (zakup akcji), jak też czynności faktycznej (gaszenie pożaru). Sprawa będąca przedmiotem *negotiorum gestio* mogła mieć charakter majątkowy albo osobisty (piecza nad znalezionym dzieckiem). Prowadzenie sprawy mogło być jednorazowe (powyższe przykłady) albo okresowe czy nawet ciągłe (uprawa roli). Działanie obejmowało pojedynczą sprawę (zakup części zamiennej) albo dotyczyło części lub całości majątku (zarząd za nieobecnego)²¹. Na jak najszersze rozumienie terminu „sprawa” wskazywał F. Zoll jun.: to „ratowanie życia nieprzytomnego turysty, który spadł w prze-

¹⁶ W. Ludwiczak, op. cit., s. 22: k.N. (art. 1372-1375, 1993, 1994, 2000), ABGB (§§ 1002-1004, 1035-1037, 1039, 1041), BGB (§§ 662, 663, 667, 678-681, 683, 686), OR (art. 394, 395, 398, 399, 419, 423, 424).

¹⁷ S. Neufeld, *Kilka słów o praktycznym zastosowaniu instytucji negotiorum gestio*, „Palestra”, nr 10/1925, s. 992: wniosek na gruncie k.N.

¹⁸ W. Ludwiczak, op. cit., s. 22-25. W niektórych systemach prawnych przedmiotem umowy zlecenia mogła być zarówno czynność prawna, jak i faktyczna (§ 662 BGB, art. 394 OR, art. 498 § 1 k.z.). Natomiast zgodnie z prawem francuskim mogła to być tylko czynność prawna (art. 1984 k.N., orzeczenie Civ. 19.02.1968, D.1968.393: „...un acte juridique, et non des actes matériels...”, *Code civil*, Dalloz 1999, s. 1631) – tak samo art. 734 § 1 k.c.

¹⁹ L. Domański, *Prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia w: Encyklopedia podręczna prawa prywatnego*, Warszawa (bez daty), t. 3, s. 1760.

²⁰ R. Longchamps de Bérier, *Zobowiązania*, Lwów 1939, s. 210-211. Tak też w innych systemach prawnych – na gruncie ABGB (I. Czernyński oprac., *Powszechnie prawo prywatne austriackie*, t. II, Lwów 1867-68, s. 97), BGB (C. Creifelds, *Creifelds Rechtswörterbuch*, München 2002, s. 572-573), k.c. (A. Szpunar, op. cit., s. 679). C. Creifelds jako przykłady czynności faktycznych mogących być przedmiotem prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia podaje wezwanie lekarza do nieprzytomnego, ale także wjechanie przez kierowcę w drzewo, aby uniknąć najechania na nieostrożne dzieci. Ten ostatni przypadek na gruncie k.z. zostałby uznany jako poniesienie szkody w cudzym interesie (art. 122).

²¹ W. Ludwiczak, op. cit., s. 20-21, wskazuje na używanie w nazwach instytucji liczby mnogiej (*negotiorum gestio*, prowadzenie cudzych spraw), co stanowi pozostałość z początków rozwoju instytucji, kiedy *negotiorum gestio* dotyczyło zarządu całym majątkiem (*omnium bonorum*).

paść, leczenie chorego konia pod nieobecność właściciela, podparcie walącego się domu, ochrona przed zbliżającym się z sąsiednich domów pożarem, spłata długu za dłużnika, aby wstrzymać grożącą mu egzekucję, żywienie i wychowanie dziecka znalezionego, kupienie dla nieobecnego papierów wartościowych, zawiadywanie jego majątkiem²².

Doniosłe skutki prawne miał podział prowadzonych spraw na mające charakter konieczny oraz użyteczny. Działanie konieczne polegało na ratowaniu cudzego mienia przed grożącym niebezpieczeństwem. Z kolei działanie użyteczne miało na celu przysporzenie korzyści, zwiększenie użyteczności. K.z., podążając za rozwiązaniem niemieckim, dopuścił także działanie użyteczne (tak też OR). Prawo austriackie przyjmowało znacznie węższą koncepcję *negotiorum gestio* (§ 1036 ABGB), godząc się jedynie na opiekę nad stanem już nabytego majątku.

W polskiej literaturze przedmiotu – na gruncie obowiązywania k.N. – prowadzono spory co do zakresu prowadzenia cudzych spraw. Kiedy w Warszawie, tuż po odzyskaniu niepodległości, spalił się Teatr Rozmaitości samorzutnie powołano komitet zbierania pieniędzy na remont. Następnie komitet wystąpił do magistratu o przejęcie pieniędzy. Wobec tego, że magistrat był administratorem warszawskich teatrów uznano go za *dominusa*. Powstał spór, ponieważ miejscy prawnicy argumentowali, że nie powstał stosunek *negotiorum gestio*, gdyż nie istniało zagrożenie utraty praw nabytych²³. Kwestia dopuszczalności działania użytecznego – na terenach obowiązywania k.N. – została rozstrzygnięta orzeczeniem SN, zgodnie z którym spektrum dopuszczalnych działań *gestora* obejmowało „zakres szerszy nad zarząd i czynności zachowawcze” i w szczególnych sytuacjach „*negotiorum gestor* może nabyć nieruchomości na rzecz osoby, której interesy sprawuje”²⁴.

Za wzorem literatury niemieckiej przeprowadzano podział na sprawy cudze w sensie obiektywnym oraz cudze w rozumieniu subiektywnym. Sprawa była cudzą obiektywnie, o ile „należy do obcego kręgu interesów, ze względu na immanentny związek, ze względu na swą naturę”²⁵, „...niezależnie od piętna, jakie czynności nadaje wola i świadomość działającego *gestora*, a więc niezależnie od istnienia tej woli i świadomości, mamy do czynienia z oczywiście ‘cudzym’ interesem, gdyż chodzi o ‘cudzy’ dom, ‘cudzego’ niewolnika, ‘cudzą’ rzecz, ‘cudzą’ wierzytelność”. Natomiast sprawa mogła być cudzą w znaczeniu subiektywnym, jeżeli tak zdecydował sam *gestor* (oświadczył swą wolę w sposób wyraźny albo dorozumiany), przekształcając w tym kierunku czynność z istoty swej neutralną (np. zakup rzeczy oznaczonej co do

²² F. Zoll jun., *Zobowiązania w zarysie według polskiego Kodeksu zobowiązań*, Warszawa 1948, s. 107.

²³ S. Neufeld, op. cit., s. 988-993.

²⁴ Orzeczenie SN z dnia 21.10. /5.11.1930 r., C.288/30, OSP 1931, poz. 109, s. 105-106.

²⁵ W. Ludwiczak, op. cit., s. 27.

gatunku): „...tylko zachowanie się kupującego, który oświadcza, że działa *alieno domine*, lub w jakikolwiek sposób ujawnia, iż *suo nomine* występując, działa jednakże na cudzy rachunek, decyduje o tem, że kupno jest ‘cudzym interesem’...”²⁶.

Rozróżnienie na czynności cudze obiektywnie oraz neutralne miało znaczenie z punktu widzenia rozkładu ciężaru przeprowadzenia dowodu w procesie – w przypadku czynności obiektywnie cudzej przyjmowano, że *gestor* działa na rzecz *dominusa* (domniemanie to obejmowało także zamiar *gestora*), natomiast przy czynności neutralnej domniemanie przemawiało za tym, że każdy działa we własnym interesie²⁷. Dopuszczano działanie *gestora* jednocześnie w sprawie obiektywnie cudzej na rzecz jednego lub wielu *dominusów* i jednocześnie we własnym interesie (podane dalej przykłady w stosunkach współwłasności).

Na wzór prawa rzymskiego, które wymagało działania *cum animus negotia aliena gerendi* (*contemplatione domini negotii*), niektóre systemy prawne za konieczną przesłankę zastosowania przepisów o prowadzeniu cudzych spraw bez zlecenia wymagały świadomości *gestora*, że prowadzi sprawę cudzą²⁸. Przyjmowano, że nie stanowiły przypadków *negotiorum gestio*: prowadzenie cudzej sprawy w mylnym przekonaniu, że to sprawa własna albo w świadomości rzeczywistego stanu rzeczy, ale w celu osiągnięcia własnej korzyści. W prawie niemieckim wyżej wskazane działania określano jako *unechte Geschäftsführung ohne Auftrag* (nieprawidłowe prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia, *irrtümliche Eigengeschäftsführung*) i wyłączano je z zakresu stosowania przepisów o *negotiorum gestio* (§ 687 BGB), a wzajemne rozliczenia między stronami regulowane były zgodnie z przepisami o niesłusznym zbogaceniu. W przypadku prowadzenia przez *gestora* sprawy w świadomości faktu, że jest cudza, ale we własnym interesie, *dominusowi* przysługiwały ponadto roszczenia z tytułu *negotiorum gestio* (§ 687 II BGB). Podobnie w prawie szwajcarskim: zgodnie z art. 423 OR właściciel miał prawo do wszystkiego, co taki *gestor* uzyskał działając, a zobowiązany był do zwrotu jedynie w granicach swego wzbogacenia.

Podobnie ustawodawca polski, zarówno na gruncie przepisów k.z. jak i k.c. zakwalifikował nieprawidłowe prowadzenie cudzej sprawy jako nie-

²⁶ S. Neufeld, op. cit., s. 990: podział znany był także w doktrynie francuskiej (s. 991). W. Litewski, *Słownik encyklopedyczny prawa rzymskiego*, Kraków 1998, s. 179-180: rozróżnienie na „cudzość” obiektywną i subiektywną znane było rzymskim jurystom.

²⁷ C. Creifelds, op. cit., s. 572; W. Ludwiczak, op. cit., s. 29; A. Szpunar, op. cit., s. 681-682.

²⁸ L. Domański, op. cit., s. 1762: art. 61 projektu kodeksu zobowiązań i umów z 1927 r. (dalej jako: proj. fr.-wł.) stanowił o „świadomym przystąpieniu do cudzej sprawy”. W. Litewski, op. cit., s. 179-180: rola *animus* wzrosła zwłaszcza w prawie klasycznym. W. Ludwiczak, op. cit., s. 83: w art. 1372 k.N. była mowa o „dobrowolnym prowadzeniu sprawy”, a zatem też w świadomości, że sprawa jest cudza (w przeciwnym razie zamiast roszczeń z tytułu *negotiorum gestio*, stronom przysługiwały skargi z niesłusznego wzbogacenia).

słuszne wzbogacenie (bezpodstawne wzbogacenie). W przypadku świadomego prowadzenia cudzej sprawy we własnym interesie zastosowanie mogły znaleźć przepisy o odpowiedzialności za szkodę. Wprawdzie przepisy obu polskich kodeksów nie wyrażały tej zasady *expressis verbis*, ale osoba przekonana, że prowadzi własną sprawę, nie będąc świadomą istnienia osoby *dominusa*, nie mogłaby realizować najważniejszych obowiązków *gestora*, to jest działania zgodnie z korzyścią i wolą *dominusa*. Takie działanie w błędnym przekonaniu występowało najczęściej w związku ze spadkobranie oraz w stosunkach rodzinnych²⁹. Błąd co do osoby *dominusa* nie skutkował wyłączeniem stosowania przepisów o *negotiorum gestio*: rzeczywisty *dominus* stawał się zobowiązanym do zwrotu *gestorowi* poniesionych nakładów³⁰. Nie była wszakże konieczna świadomość *contemplatione domini negoti* w razie odwracania zagrażającego niebezpieczeństwa (art. 121 k.z.)³¹.

Konieczne było, aby *gestor* przejawiał zamiar uzyskania w zamian od *dominusa* odpowiedniego świadczenia³², „nie zaś by akt hojności wykonać”³³. W prawie rzymskim świadomość *cum animus negotia aliena gerendi* promieniowała na działanie w zamiarze uzyskania od *dominusa* zwrotu – zatem to na *dominusie* spoczywał ciężar udowodnienia, że *gestor* działał nie chcąc nic w zamian³⁴. Doktryna na gruncie k.z. przyjmowała, że *gestor*, który działał w zamiarze obdarowania *dominusa*, nie mógł następnie zmienić zdania i żądać od niego zwrotu świadczenia – tak samo jak nie mógł tego uczynić *solvens*, który spełniając świadczenie był świadomy braku zobowiązania. Prawo, dążąc do zapewnienia pewności prawnej, traktowało powyższe sytuacje tak jak darowizny.

²⁹ L. Domański, op. cit., s. 1763: *gestor* podejmuje działania w przekonaniu, że jest jedynym spadkobiercą, okazuje się, że istnieje inny, wyłączający go od dziedziczenia.

Wyrok SN z dnia 21 grudnia 1967 r., I CR 526/67, OSPiKA 2/1969, poz. 34, s. 71-72: „Jeżeli prowadzący sprawę jest przekonany, że załatwia sprawę własną, lecz okaże się, że sprawa była cudzą, nie znajdują zastosowania przepisy o prowadzeniu cudzych spraw bez zlecenia”. Wyrok zapadł na gruncie k.z.

³⁰ Wyraźny przepis § 686 BGB. W. Ludwiczak, op. cit., s. 32-33: tak samo w Polsce i we Francji (pogląd judykatury). Na gruncie k.c.: A. Szpunar, op. cit., s. 680, 682.

³¹ I. Rosenblüth, w: J. Korzonek, I. Rosenblüth, *Kodeks zobowiązań. Komentarz*, Kraków 1934, s. 241.

³² Wyraźnie wystawione w § 685 BGB. L. Domański, op. cit., s. 1760, podaje następujący przykład – *gestor* utrzymuje cudze dziecko po to, aby w braku naturalnego potomka zaspokoić własną potrzebę opieki nad dzieckiem; w przypadku odebrania dziecka przez jego biologicznych rodziców, *gestorowi* nie przysługuje żadne roszczenie, ponieważ spełniając świadczenie, działał w świadomości braku zobowiązania (art. 131 pkt 3). L. Domański dodaje, że taki *gestor* ponadto działa nie w interesie dziecka, ale w swoim własnym (chcąc zaspokoić potrzebę opieki). Pogląd negujący interes dziecka jest – co najmniej – dyskusyjny. W. Litewski, op. cit., s. 179-180: prawo klasyczne wymagało „niekiedy” *animus recipiendi* zwrotu nakładów poniesionych przez *gestora*.

³³ I. Czernyński, op. cit., t. II, s. 97.

³⁴ W. Ludwiczak, op. cit., s. 15. Jednak niekiedy w prawie klasycznym wymagano od *gestora* wykazania *animus recipiendi* (W. Litewski, op. cit., s. 180).

Nazwa instytucji wskazywała na działanie „bez zlecenia”. Nauka prawa była zgodna w przekonaniu, że hipoteza przepisów o prowadzeniu cudzych spraw bez zlecenia dotyczyła wszelkiego działania bez odpowiedniego umocowania prawnego – tak wyraźnego, jak i dorozumianego. Źródłem umocowania prawnego mogła być ustawa (umocowanym był np. ojciec, mąż, współnik jawny), orzeczenie sądu (np. opiekun, kurator, doradca), pełnomocnictwo, zlecenie. Wobec tego, że celem instytucji prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia było zabezpieczenie praw i obowiązków *dominusa* oraz działającego z pobudek altruistycznych *gestora*, *negotiorum gestio* nie znajdowało zastosowania w przypadkach działania po wygaśnięciu umocowania wynikającego *ex lege* – a zatem na którego powstanie *gestor*, np. opiekun, nie miał wpływu. W takich sytuacjach stosunki między działającym a zainteresowanym dalej były regulowane przez przepisy szczególne – tak jak przed wygaśnięciem umocowania³⁵. Prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia mogło znaleźć zastosowanie także w związku z innym stosunkiem prawnym, kiedy *gestor* podejmował się działań, do których nie był upoważniony. Na przykład w związku z umowami o świadczenie usług – o pracę (art. 441), o dzieło (art. 478), zlecenia (art. 498), pośrednictwa (art. 517), przechowania (art. 523) – oraz umową użyczenia (art. 419), spółki (cywilnej, art. 555), spółki jawnej (art. 99 k.h.; działającym bez zlecenia mógł być współnik nie posiadający prawa do prowadzenia spraw spółki)³⁶.

III. Obowiązki gestora. Przepisy k.z. regulujące obowiązki spoczywające na prowadzącym cudze sprawy bez zlecenia w znacznym stopniu przypominały konstrukcję niemiecką. Problematykę zobowiązań *gestora* można było podzielić na trzy kategorie: 1. obowiązki dotyczące sposobu działania (zgodnie z wolą i korzyścią *dominusa* przy zachowaniu należytej staranności³⁷), 2. obowiązki dotyczące procedury działania (obowiązek informacyjny, doprowadzenie sprawy do końca, złożenie rachunku), oraz 3. zakres odpowiedzialności.

1. Sposób działania gestora. Wobec pokrewności instytucji *negotiorum gestio* oraz zlecenia (*mandatum*) także obowiązki *gestora* oraz zleceniobiorcy były do siebie podobne. Częstość prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia, wobec jego quasi-kontraktowego rodowodu, traktowano jako „umowę” zlecenia, której brakuje jednego z oświadczeń woli – mianowicie oświadczenia zleceniodawcy, tutaj *dominusa*. S. Neufeld sprowadzał to zagadnienie do lapi-

³⁵ L. Domański, op. cit., s. 1768.

³⁶ L. Peiper (oprac.), *Kodeks zobowiązań*, Kraków 1934, s. 147; I. Rosenblüth, op. cit., s. 232; L. Domański, op. cit., s. 1761.

³⁷ Obowiązek dochowania należytej staranności wysłowiony był w art. 115 wraz z obowiązkiem działania zgodnie z korzyścią i wolą *dominusa*; jednakże zostanie omówiony w dalszej części wywodu w punkcie dotyczącym odpowiedzialności *gestora*. Takie rozwiązanie wpłynie na większą przejrzystość pracy.

darnego równania: „*negotiorum gestio* = pełnomocnik mniej pełnomocnictwo”³⁸. Wobec tego, prawo przedmiotowe konstruowało *sui generis* surogat zlecenia, nakładając na *gestora* obowiązek działania zgodnie z korzyścią i wolą *dominusa* (art. 115 k.z., § 677 BGB, art. 419 OR). Ów surogat zlecenia traktowano jako sumę składnika obiektywnego (działanie zgodnie z korzyścią *dominusa*) oraz elementu subiektywnego (działanie zgodnie z rzeczywistością lub domniemaną wolą *dominusa*). Przepisy określające obowiązki *gestora* często odsyłały do fragmentów regulujących obowiązki zleceniobiorcy³⁹.

Korzyść rozumiana była jako wzbogacenie *dominusa*, polegające na uchronieniu go przed szkodą (*negotiorum gestio necessita*) albo polepszenie jego sytuacji (*negotiorum gestio utilis*). Termin „korzyść” pojawił się w k.z. na wzór art. 419 OR (*der Vorteil*), nie występował za to w BGB, który posługiwał się pojęciem „interesu” (§ 677, *das Interesse*). Różnice terminologiczne zachodzące między k.z. a BGB stały się źródłem pytania o charakter korzyści: zastanawiano się, czy korzyść może być jedynie majątkowa, czy też – jak interes – niemajątkowa (ochrona czci, godności, honoru, dobrego imienia). Przeważył pogląd dopuszczający działanie w celu przysporzenia *dominusowi* korzyści niemajątkowej⁴⁰.

Dyskusyjny był także inny aspekt rozumienia pojęcia „korzyść” – kwestia jak ją oceniać. Czy – aby działanie było z korzyścią – *gestor* musiał osiągnąć realny efekt działania, czy też wystarczyło, aby podjęto czynności w takich okolicznościach, że istniały widoki na odniesienie korzyści (*utiliter coeptum*)⁴¹. Za właściwą uznano ocenę korzyści za pomocą kryterium mieszanego: prowadzenie sprawy wtedy mogło zostać uznane jako działanie z korzyścią, jeśli taka ocena wynikała z obiektywnych pojęć uczciwego obrotu, a ponadto *gestor* dysponował przesłankami skłaniającymi go do przekonania, że ze względu na swe osobiste właściwości także i *dominus* uznałby określone działanie za korzystne⁴².

Gestor obowiązany był działać zgodnie z domniemaną lub rzeczywistą wolą *dominusa* (art. 115 k.z., zaś w art. 752 k.c.: „zgodnie z prawdopodobną

³⁸ S. Neufeld, op. cit., s. 993. Użycie w „równaniu” terminów „pełnomocnictwo”, „pełnomocnik”, zamiast „zlecenie”, „zleceniobiorca” wynika z tego, że autor prowadził swe rozważania na podstawie wówczas obowiązującego w Warszawie k.N. A. Całus, *Prawo cywilne i handlowe państw obcych*, Warszawa 1985, s. 177, 180: Prawu francuskiemu nie jest znane stosowane w krajach rodziny praw niemieckich, w tym i w Polsce, rozróżnienie dwóch stosunków – wewnętrznego (reprezentowany–reprezentujący) i zewnętrznego (reprezentowany–osoby trzecie). W. Ludwiczak, op. cit., s. 102: jedna z funkcjonujących we Francji teorii mających wythumaczyć istotę *negotiorum gestio* uznawała przedmiotową instytucję właśnie za „niezupelne *mandatum*”.

³⁹ Art. 1372 ust. 2 k.N.: „Poddaje się on wszystkim zobowiązaniom wynikającym z wyraźnego pełnomocnictwa, jakiego mu właściciel był udzielił”. § 681 BGB odsyła do §§ 666–668. *Uzasadnienie*, s. 168: Orzecznictwo austriackie na podstawie § 1039 ABGB wskazywało na obowiązek *gestora* działać „tak jak pełnomocnik”.

⁴⁰ W. Ludwiczak, op. cit., s. 41–48. Na gruncie k.c.: A. Szpunar, op. cit., s. 687.

⁴¹ Por. końcowy fragment punktu 4 artykułu, dotyczący zakresu odpowiedzialności *dominusa*.

⁴² I. Rosenblüth, op. cit., s. 240.

wola”). Działanie sprzeczne z wolą *dominusa*, określane zgodnie z rzymską tradycją jako *negotiorum gestio voluptaria*, stanowiło czyn niedozwolony i skutkowało wyłączeniem roszczenia *gestora* o zwrot wydatków, a także rozszerzeniem spektrum jego odpowiedzialności (art. 118, 134 k.z.). Prowadzenie spraw, które nie było zgodne „z rzeczywistą lub domniemaną wolą”, a jednocześnie nie stanowiło działania wbrew woli *dominusa*, skutkowało wyłączeniem możliwości żądania zwrotu wydatków (art. 117 § 1); granice odpowiedzialności nie ulegały zaś rozszerzeniu. Istnienie w tej kwestii trzech rozwiązań prawnych prowadziło do wniosku, że świadomość istnienia woli przeciwnej *dominusa* musiała mieć charakter pozytywny, a zatem wynikający z oświadczenia woli (choćby niekoniecznie pochodzącego od *dominusa*).

Nie stanowiło działania wbrew woli *dominusa* prowadzenie sprawy w sytuacji, kiedy ten w ogóle nie wyraził swej woli (z tego powodu, że nie sformułował jeszcze swej woli albo nie był znany *gestorowi* – gdyż np. jeszcze nie istniał). W pewnych okolicznościach *gestor* mógł – chcąc odnaleźć swój przypadek w najkorzystniejszym dla siebie reżimie odpowiedzialności – dowodzić, że chociaż wola *dominusa* nie wynikała z oświadczenia woli – nawet dorozumianego – ale o jej istnieniu mógł przypuszczać, biorąc za podstawę „położenie majątkowe, sposób postępowania osoby interesowanej oraz jej poglądy”⁴³.

Nie należało brać pod uwagę woli *dominusa*, o ile była sprzeczna z porządkiem publicznym, ustawą, dobrymi obyczajami (art. 118)⁴⁴. Za działanie wbrew woli *dominusa*, a zgodnie z porządkiem publicznym, uznawano burzenie budynków czy wyrzucanie zeń przedmiotów podczas pożaru w celu zapobieżenia dalszemu rozprzestrzenianiu się żywiołu, usunięcie należących do *dominusa* rzeczy tamujących ruch na drodze publicznej. Podobnie, *dominus* nie mógł powoływać się na swą wolę, jeżeli *gestor* spełniał za niego obowiązki ustawowe – takie jak płacenie podatków, danin i innych ciężarów publicznych, ustawowych alimentów. Działaniem zgodnie z dobrymi obyczajami mogło być udzielenie komuś schronienia, pomocy w niebezpieczeństwie wbrew woli *dominusa*, zobowiązanego moralnie do takiego działania. Innym prezentowanym w literaturze przykładem sprzecznego z dobrymi obyczajami zachowania *dominusa* było powstrzymywanie się od pokrywania swej części wydatków na rzecz wspólną przy jednoczesnym sprzeciwie wobec pobierania należnych pożytków przez współwłaściciela – *gestora*, który chcąc prowadzić sprawę własną, musiał działać też za pozostałych współwłaścicieli⁴⁵.

⁴³ I. Rosenblüth, op. cit., s. 233, 237. Sformułowanie L. Domańskiego, op. cit., s. 1762: „może ono wynikać z różnych okoliczności, jak na przykład z ogólnych zamierzeń i dążeń osoby zainteresowanej, ze sposobu prowadzenia przez nią swych spraw, z położenia majątkowego wymagającego działania w określonym kierunku itp.” W razie działania za *dominusa* nieznanego *gestorowi* powinien on działać „według przyjętych zasad dobrej wiary i uczciwego obrotu”.

⁴⁴ W § 679 BGB była mowa o spełnieniu obowiązku leżącego w interesie publicznym oraz o ustawowych alimentach; art. 754 k.c. wspomina o „ustawie i zasadach współżycia społecznego”.

⁴⁵ L. Domański, op. cit., s. 1768; L. Peiper, op. cit., s. 151-152; I. Rosenblüth, op. cit., s. 238-239.

Dyskusyjnego przykładu dostarcza prawo międzynarodowe publiczne w postaci sprawy znanej jako arbitraż wenezuelski z 1903 r. Wobec zaprzestania spłacania długów przez Wenezuelę kilka państw–wierzycieli przystąpiło do blokady morskiej dwóch prowincji, z których cła i opłaty stanowiły zabezpieczenie długów. Państwa te (A) uznały się za prowadzących sprawę innych państw–wierzycieli (B), które nie brały udziału w blokadzie i zażądały równego rozłożenia kosztów operacji morskiej między wszystkich wierzycieli. Państwa, do których się zwrócono (B), oświadczyły, że nie przyczynią się w żaden sposób do ponoszenia kosztów, ponieważ podjęte działania były sprzeczne z ich wolą, wyrażoną zaniechaniem udziału w blokadzie, a ponadto poniosły w jej wyniku szkodę, gdyż Wenezuela stała się niewypłacalna w większym stopniu⁴⁶.

Oba analizowane tu warunki (wola i korzyść) miały charakter równorzędny, tzn. niedopuszczalne było działanie mające na celu korzyść *dominusa*, ale sprzeciwiające się jego woli (np. przebudowa pałacyku na rentowną fabrykę⁴⁷, niekiedy zapłata długu chociaż obiektywnie korzystna, może być sprzeczna z wolą *dominusa*). Równorzędność warunków występowała w prawie szwajcarskim, tymczasem w BGB była mowa o działaniu zgodnie z interesem przy uwzględnianiu woli⁴⁸.

Zgodnie z postanowieniami k.z., działanie bez zlecenia musiało spełniać przesłanki zgodności z wolą i korzyścią przez cały czas – od momentu podjęcia działania do chwili zakończenia sprawy. Podjęcie się prowadzenia sprawy w świadomości istnienia woli przeciwnej *dominusa* skutkowało objęciem stosunku regulacją art. 118. Natomiast poznanie przeciwnej jego woli w trakcie prowadzenia sprawy miało taki skutek, że do zdarzeń zaszłych od tej chwili stosowano art. 118, a do zdarzeń sprzed – art. 117⁴⁹.

2. Procedura działania gestora. Sformułowane przez k.z. obowiązki dotyczące sposobu działania, tak jak i procedura, zgodnie z którą *gestor* obowiązany był postępować, stanowiły środek, za pomocą którego prawodawca zmierzał do wyważenia interesów stron, prawodawca brał pod uwagę przewagę *gestora*, która *a priori* wynika z faktu, że decyduje on sam, czy podjąć się sprawy, czy też nie. Natomiast *dominus* w zasadzie zawsze znajdował się niejako „w tyle, o krok za *gestorem*” – jego reakcje wobec zachowań *ge-*

⁴⁶ Ł. Marzec, Rola prawa rzymskiego w systemie prawnym średniowiecznej i nowożytnej Anglii, Kraków 2002, rozprawa doktorska w Bibliotece Jagiellońskiej, Dokt. 41/02, s. 121-122.

⁴⁷ R. Longchamps de Bériet, op. cit., s. 214. SN w orzeczeniu z dnia 15.11.1934 r., C.II.1754/34, OSP 1935, poz. 214, s. 210, oddalił żądanie powoda, skierowane na zwrot nakładów poniesionych na remont pawilonu, który przeprowadzono wbrew woli, chociaż z korzyścią dla *dominusa*.

⁴⁸ Art. 419 OR: „wie es dem Vorteile und der mutmaßlichen Absicht des anderen entspricht”, § 677 BGB: „wie das Interesse des Geschäftsherrn mit Rücksicht auf dessen wirklichen oder mutmaßlichen Willen es erfordert”.

⁴⁹ I. Rosenblüth, op. cit., s. 233, 237.

stora miały charakter *post factum*. Wobec tego, k.z. regulując obowiązki prowadzącego sprawę, wyznaczył mu procedurę, zgodnie z którą winien on działać.

Obowiązek natychmiastowego zawiadomienia *dominusa* o sprawie, którą *gestor* zamierzał się zająć, miała na celu umożliwienie zainteresowanemu podjęcie jak najszybszej reakcji (art. 116 k.z.)⁵⁰. *Gestor* winien następnie czekać na odpowiedź *dominusa*. Wraz z nadejściem odpowiedzi pozytywnej, działania *gestora* już nie były prowadzeniem cudzych spraw bez zlecenia, ale wykonywaniem umowy zlecenia (art. 120). W razie negatywnej reakcji *dominusa* podjęcie działania przez *gestora* rodziło jego odpowiedzialność odszkodowawczą (art. 118). Warto zauważyć, że przydatność *negotiorum gestio* była o wiele wyższa w czasach, gdy środki komunikacji nie były rozwinięte tak jak obecnie. Odnosiło się to wciąż jeszcze w znacznym stopniu do sytuacji, jakie zdarzać się mogły pod rządami k.z.

Obowiązek informacyjny nie występował, jeżeli podjęcie zamierzonej przez *gestora* czynności nie cierpiało zwłoki, ponadto ograniczony był sformułowaniem „w miarę możliwości”. Zakładano, że *gestor* mógł nie być w stanie zidentyfikować *dominusa*, który mógł jeszcze nie istnieć, że *gestor* mógł nie znać jego miejsca pobytu albo nie być w stanie się z nim skontaktować. W takich sytuacjach obowiązek powiadomienia *dominusa* przesuwany był na moment, kiedy *gestor* będzie miał możliwość się z nim skomunikować. Zaniechanie wykonania obowiązku zawiadomienia rodziło odpowiedzialność odszkodowawczą, ponieważ *dominus* mógł przeprowadzić w toku procesu dowód na okoliczność, że działanie *gestora* sprzeciwiało się jego woli, a w razie powiadomienia miałby szansę poinformować go o swej dezaprobach⁵¹.

Obowiązek doprowadzenia sprawy do jej zakończenia albo do chwili, kiedy ktoś inny mógł sprawę przejąć, dotyczył *negotiorum gestio utilis*. Wynikało to ze zdroworozsądkowego założenia, zgodnie z którym z punktu widzenia *dominusa* lepiej mieć sprawę „jako tako” zakończoną niż pozostawioną w martwym punkcie⁵². Ponadto uzasadnione było także założeniem, że skoro *gestor* nie będąc do tego zobowiązany, w ogóle podejmuje się prowadzenia sprawy, to powinien się nią zająć solidnie⁵³. *Gestorowi* nie przysługiwało prawo zleceniobiorcy do wypowiedzenia stosunku prawnego. Prowadzenie sprawy mogło zostać zakończone wraz z chwilą, gdy sam *dominus*, jego spadkobierca, czy też osoba upoważniona przez któregoś z nich była w stanie przejąć prowadzenie

⁵⁰ Tak samo § 1037 ABGB, §§ 666, 681 BGB, art. 753 § 1 k.c.

⁵¹ I. Rosenblüth, op. cit., s. 234-235.

⁵² Art. 1372, 1373 k.N., obowiązek nie został wyrażony w BGB. L. Peiper, op. cit., s. 150: zgodnie z orzecznictwem austriackim, adwokat, który po zakończeniu prowadzenia sprawy i spłaceniu rachunków, wciąż przyjmował dalsze doręczenia w sprawie, był zobowiązany do dalszego działania, niejako bez zlecenia. W. Litewski, op. cit., s. 179-180: prawo rzymskie również nakładało na *gestora* obowiązki doprowadzenia sprawy do końca, wydania tego, co uzyskał, złożenia rachunku.

⁵³ L. Domański, op. cit., s. 1764.

sprawy (zatem także, jeśli mogła sprawę przejąć, ale się od tego wzbriała). Śmierć *dominusa* nie wpływała na ustanie obowiązku *gestora*, co w przeszłości wyraźnie akcentował k.N. (art. 1373). W sytuacji koniecznego prowadzenia sprawy (tzn. w razie ratowania cudzego dobra) można było odstąpić od jej kontynuowania bez doprowadzenia do końca, kiedy znajdowało to uzasadnienie w przekonaniu, że dalsza akcja nie przyniesie dobrych, ale złe skutki.

W razie śmierci *gestora* stosowano *per analogiam* regulację art. 515 k.z. dotyczącą śmierci zleceniobiorcy. Spadkobiercy *gestora* byli zobowiązani do poinformowania *dominusa* o zgonie *gestora*, a zaś do kontynuowania interesu tylko wtedy, gdyby zaprzestanie groziło *dominusowi* szkodą⁵⁴.

Obowiązek wydania tego wszystkiego, co się uzyskało prowadząc cudzą sprawę⁵⁵, miał podłoże słusznościowe. Przyjmowano, że *gestorowi* korzyści te nie przysługiwały, skoro działał w cudzej sprawie z własnej woli. Obowiązek ten przeciwdziałał perspektywie niesłusznego wzbogacenia się *gestora* kosztem *dominusa*.

Wymaganie złożenia rachunku⁵⁶ miało na celu zrównanie pozycji *dominusa* i zleceniodawcy w zakresie kontroli nad poczynaniami drugiej strony stosunku.

3. Zasady odpowiedzialności gestora. Zakres odpowiedzialności *gestora* za poniesioną przez *dominusa* szkodę zależał bezpośrednio od charakteru ingerencji *gestora* w sferę prawną *dominusa*. Prawodawca konstruował trzy reżimy odpowiedzialności – normalną, złagodzoną oraz zaostrzoną.

W przypadku działania na zasadach *negotiorum gestio utilis* k.z. regulował odpowiedzialność *gestora* na zasadach ogólnych: *gestor* jako dłużnik zobowiązany był do zachowania należytej staranności (art. 115). Staranność dłużnika poddawana była ocenie zgodnie z kryterium przedmiotowym (obiektywne kryteria przyjęte w uczciwym obrocie; staranność normalnie wymagana od rzetelnego dłużnika), a nie podmiotowym (staranność, z jaką konkretny dłużnik prowadzi swe interesy) (art. 240 § 1, 502 k.z.)⁵⁷. Prawo polskie nie przewidywało złagodzonej odpowiedzialności występującej przy zleceniu bez wynagrodzenia, w przypadku którego zleceniodawca miał szansę wybrać zleceniobiorcę⁵⁸. Niedochowanie należytej staranności skutkowało przypisaniem dłużnikowi

⁵⁴ L. Domański, op. cit., s. 1764; I. Rosenblüth, op. cit., s. 235. Art. 515 *in principio*: skutkiem śmierci zleceniobiorcy było wygaśnięcie zlecenia.

⁵⁵ § 667 w zw. z § 681 BGB, prawo rzymskie.

⁵⁶ § 666 w zw. z § 681 BGB, art. 1372 ust. 2 k.N., § 1039 ABGB, prawo rzymskie. Według *Uzasadnienia*, s. 169, obowiązek złożenia rachunku „wynika z istoty rzeczy”.

⁵⁷ Ocena przedmiotowa – *diligentia boni atque exacti patris familias*; tak w § 276 BGB, art. 1374 ust. 1 k.N. – „dokładać wszelkich starań dobrego ojca rodziny” (odpowiedzialność uzależniona od winy). W prawie rzymskim miał działać *bona fide*; odpowiadał za *dolus*, *culpa lata* i *culpa levis*.

⁵⁸ Ocena podmiotowa – *diligentia quam rebus suis adhibere solet, dilligentia quam in suis*. Art. 505 *in fine* k.z.: „odpowiada tylko za szkodę, wyrządzoną rozmyślnie lub wskutek braku staranności, jakiej zwykł dokładać we własnych sprawach”. L. Domański, op. cit., s. 1762, wskazuje, że gdyby osoba działająca w swych sprawach lekkomyślnie, tak samo miała prowadzić cudzą sprawę, dla *dominusa* stanowiłoby to nic innego jak niedźwiedzią przysługę.

winy oraz jego odpowiedzialnością (art. 134, 189, 239, 240). Zgodnie z zasadami ogólnymi, dłużnik nie ponosił odpowiedzialności za szkodę, jeżeli jej przyczyna nie leżała po jego stronie (art. 239).

Tymczasem w prawie austriackim odpowiedzialność *gestora* miała o wiele większy zakres, ponieważ odpowiadał on nawet za przypadek – *casus mixtus* (§ 1311 ABGB). K.N. łagodniej traktował *gestora* co do zakresu odpowiedzialności niż k.z.: prawo francuskie dopuszczało mianowicie możliwość obniżenia należnego *dominusowi* odszkodowania, jeżeli przemawiały za tym okoliczności, jakie skłoniły *gestora* do zajęcia się sprawą (art. 1374 ust. 2 k.N.). Przepis ten był konieczny wobec skąpej regulacji w k.N. (art. 1372-1375) i braku wyraźnego rozróżnienia w ustawie reżimów *negotiorum gestio*.

Szczególną ochroną prawo obejmowało *gestora*, który podjął się działania w celu ratowania dóbr *dominusa* i uchronienia ich przed zagrażającym niebezpieczeństwem (*negotiorum gestio necessitae*). Przedmiotem sprawy mogło być ratowanie życia lub zdrowia *dominusa* oraz osób znajdujących się pod jego pieczę, a także ochrona mienia. W art. 133 projektu L. Domańskiego występowało wyliczenie: „ratuje cudze życie, zdrowie lub majątek”⁵⁹. To, czy niebezpieczeństwo rzeczywiście groziło, należało ocenić według zobiektywizowanych kryteriów: czy podjęcie działań ratowniczych przedstawiało się w krytycznej chwili *gestorowi* jako konieczne, przy dołożeniu przez niego należytej staranności w celu rozpoznania rzeczywistości⁶⁰.

Prowadzenie akcji ratowniczej regulowane w art. 121 § 1 k.z. w znacznym stopniu wyzwalalo się spod przesłanek rządzących *negotiorum gestio utilis* konstruujących surogat zlecenia. Przeciwna wola *dominusa* (element subiektywny surogatu zlecenia), wobec ograniczeń określonych w art. 118, nie mogła być rygorystycznie brana pod uwagę: „sam bowiem fakt, że pewnej osobie grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo, jest dla człowieka społecznie usposobionego dostateczną podstawą do wmieszania się celem ratowania cudzego dobra”⁶¹. W takim wypadku *gestor* nie odpowiadał za finał swego działania (element obiektywny), a ryzyko osiągnięcia pozytywnego wyniku działania spoczywało na *dominusie*⁶². Ponadto system prawa ograniczał zakres odpowiedzialności *gestora*, który odpowiadał jedynie za dopuszczenie się rażącego niedbalstwa (art. 121) oraz za umyślne wyrządzenie szkody⁶³.

⁵⁹ L. Domański, op. cit., s. 1771.

⁶⁰ I. Rosenblüth, op. cit., s. 241.

⁶¹ Idem, op. cit., s. 240.

⁶² Tak w prawach austriackim i polskim; nie było takiej potrzeby w prawach francuskim i niemieckim, które *a priori* obciążały tym ryzykiem *dominusa*.

⁶³ Art. 121 wspominał jedynie o rażącym niedbalstwie; odpowiedzialność za działanie umyślne wynikała *a minore ad maius*. Por. § 680 BGB, art. 1153 proj. ros. z 1914 r., art. 757 k.c. oraz prawo rzymskie (*dolus* i *culpa lata*; brak odpowiedzialności za *culpa levis*). Złagodzenie odpowiedzialności dawało się zauważyć także w ABGB – wyłączono mianowicie odpowiedzialność za *casus mixtus* (§§ 1312, 1036).

Złagodzona odpowiedzialność *gestora* znajdowała swe uzasadnienie w rachunku ekonomicznym (w razie gdyby *gestor* nie podjął działania, przedmiot prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia i tak uległby uszkodzeniu, czy też unicestwieniu), a ponadto – w braku przygotowania do działania w niebezpieczeństwie osób podejmujących się ratowania dóbr innych.

Uprzywilejowana sytuacja *gestora* odpowiedzialnego w zawężonym zakresie nie dotyczyła osób, które z mocy prawa obowiązane były chronić cudze dobro, na przykład – funkcjonariuszy władz publicznych⁶⁴, policji, straży pożarnej, wodnej, morskiej, także dozorców, stróżów nocnych przyjętych do czuwania⁶⁵. W związku z zawodowym wykonywaniem czynności odpowiadałi oni także za szkody, do których nie doszłoby przy dołożeniu przez nich należytej staranności. Złagodzenie odpowiedzialności nie znajdowało wobec nich uzasadnienia z tego względu, że nie podejmowali czynności z pobudek altruistycznych.

Natomiast prawo stało zdecydowanie po stronie *dominusa* w tzw. *negotiorum gestio voluptaria*, które zgodnie z k.z. zachodziło w wypadku działania wbrew woli *dominusa* (art. 118 k.z., art. 754 k.c.), a ponadto w razie dokonania zmian w jego mieniu, jeśli nie było takiej konieczności albo woli *dominusa* (art. 119 k.z., art. 755 k.c.). Przejawem negatywnej oceny działania natrętnego było rozciągnięcie odpowiedzialności *gestora* także na przypadek – *casus mixtus* (art. 118)⁶⁶. Działanie wbrew woli *dominusa* nie zasługiwało na ochronę prawną, chyba że wola ta sprzeciwiała się pewnym wartościom uznawanym przez system prawny za doniosłe. Korzenie tej regulacji sięgały znanej prawu rzymskiemu *actio funeraria* – skardze przysługującej osobie, która wbrew woli dziedzica pogrzebała zmarłego⁶⁷.

Kategorią *negotiorum gestio voluptaria* obejmowano także przypadki dokonania w cudzym majątku zmian, które nie były uzasadnione koniecznością (art. 121), korzyścią i wolą *dominusa* (art. 117), a nawet były sprzeczne z tą wolą (art. 118). Zmiana w majątku *dominusa* mogła mieć charakter faktyczny albo prawny. Przykładem pierwszej była taka zmiana (np. przerobienie, zmieszanie), po której rzecz nie nadawała się do pierwotnego użycia, do którego przeznaczył ją *dominus*. Nie stanowiło „zmiany w mieniu” przeprowadzenie w miarę potrzeby bieżących remontów i napraw w zakresie zwykłego zarządu rzeczą⁶⁸.

⁶⁴ Orzeczenie SN z dnia 21 X 1936 r., C.II.987/36, „Przegląd Sądowy” poz. 47/1937: „Urzędnik pocztowy nie może żądać wynagrodzenia za uratowane przez siebie w służbie mienie państwowe”.

⁶⁵ *Uzasadnienie*, s. 173; L. Peiper, op. cit., s. 154; I. Rosenblüth, op. cit., s. 241; A. Szpunar, op. cit., s. 692: na gruncie k.z. zasada wynikała z brzmienia § 2 art. 121, na gruncie k.c. jest dziełem doktryny.

⁶⁶ Odpowiedzialność za przypadek występowała także w § 678 BGB, § 1040 ABGB, jak też w orzecznictwie francuskim, które uznawało je „jako rozumiejące się samo przez się” (*Uzasadnienie*, s. 171), w prawie rzymskim.

⁶⁷ W. Ludwiczak, op. cit., s. 19.

⁶⁸ L. Domański, op. cit., s. 1769.

Działalność *gestora* mogła doprowadzić do zmian w prawach rzeczowych *dominusa*, jeżeli w danej sytuacji znajdowały zastosowanie przepisy o nabytciu w dobrej wierze własności ruchomości od niewłaściciela. Ze względu na regulację art. 101 k.z. zmiana w zakresie praw obligacyjnych *dominusa* nie wchodziła w grę: umowy zawarte w imieniu *dominusa*, ale z przekroczeniem albo w braku umocowania wymagały dla swej skuteczności potwierdzenia *dominusa* (art. 101 § 1)⁶⁹. Prawo stało na stanowisku, że o ile w ogóle należy być ostrożnym, działając w cudzej sprawie, to w jeszcze znacznie większym stopniu – jeśli wkracza się w jego posiadanie i ingeruje w stan jego mienia⁷⁰. Wobec tego nakładano na *gestora* obowiązek przywrócenia rzeczy do stanu poprzedniego, a gdyby było to niemożliwe – obowiązek odszkodowawczy, niezależny od winy⁷¹. Jeżeli *gestor* poczynił na majątek *dominusa* określone nakłady, miał prawo (*ius tollendi, ius detrahendi*) zabrać je sobie *in natura*, o ile dały się oddzielić bez uszkodzenia rzeczy – zarówno fizycznego, jak i co do samej wartości (art. 119). *Ius tollendi* stanowiło zabezpieczenie przed niesłusznym wzbogaceniem *dominusa*⁷². Odpowiedzialność *gestora*, który był małoletni, oceniano zgodnie z ogólnymi regułami odpowiedzialności małoletniego za szkodę⁷³.

Granice odpowiedzialności *gestora* wyznaczał tzw. „ujemny interes umowny”⁷⁴.

IV. Obowiązki *dominusa*. Tak jak obowiązki *gestora* w k.z. zostały uregulowane pod wpływem BGB, tak z kolei przepisy dotyczące obowiązków *dominusa* zbliżone były w największym stopniu do rozwiązań ABGB.

Już w prawie rzymskim najważniejszym obowiązkiem *dominusa* było zwrócenie wydatków poniesionych przez *gestora* w toku prowadzenia spraw bez zlecenia⁷⁵. Odpowiadające uprawnienie przysługiwało *gestorowi*, o ile ponosząc wydatki, działał z zamiarem uzyskania ich zwrotu, a nie *cum animo donandi*. Prawo *gestora* zabezpieczone było przysługującym mu prawem zatrzymania (art. 218, 219 k.z.). Zgodnie z art. 117 § 1, jeżeli spełnione były przesłanki art. 115 (działanie zgodnie z wolą i korzyścią *dominusa*), *dominus* był zobowiązany do zwrotu wydatków użytecznych poczynionych przez *ge-*

⁶⁹ I. Rosenblüth, op. cit., s. 239.

⁷⁰ R. Longchamps de Bérier, op. cit., s. 213; *Uzasadnienie*, s. 171.

⁷¹ Podobnie § 1038 ABGB, art. 1161 proj. ros. z 1914 r.

⁷² Por. § 684 BGB, § 1040 ABGB, art. 1158 proj. ros. z 1914 r., art. 755 k.c. w k.N. (art. 1174 ust. 2) miarkowanie przez sędziego.

⁷³ I. Rosenblüth, op. cit., s. 240. Zgodnie z § 682 BGB osoba nie posiadająca pełnej zdolności do czynności prawnej odpowiadała tylko *ex delicto* albo z bezpodstawnego wzbogacenia. Art. 61 ust. 2 proj. fr.-wł. zrównywał zdolność do przyjęcia zlecenia i prowadzenia cudzych spraw; osoba niezdolna do przyjęcia zlecenia, która działała jak *gestor* ponosiła odpowiedzialność za szkodę na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu.

⁷⁴ R. Longchamps de Bérier, op. cit., s. 212.

⁷⁵ W. Litewski, op. cit., s. 179-180.

stora. Zatem w razie działania wbrew woli *dominusa* (z zastrzeżeniem sytuacji, kiedy woli tej nie należało brać pod uwagę, gdyż np. sprzeciwiała się prawu) *gestorowi* nie przysługiwało prawo zwrotu żadnych wydatków. K.z. przyznawał *gestorowi* prawo żądania zwrotu wydatków użytecznych (*impensae utiles*), co *a minore ad maius* obejmowało także wydatki konieczne (*impensae necessariae*); *gestorowi* nie należał się natomiast zwrot poniesionych wydatków zbytkownych⁷⁶. Przedmiotem żądania zwrotu mogły być tylko takie spośród wydatków koniecznych oraz użytecznych, które były powiązane z osiągniętą korzyścią. Użyteczność wydatku oceniana była pod kątem „obiektywnych pojęć obrotu, jak i rzeczywistej lub domniemanej woli osoby interesowanej”⁷⁷. *Dominus* był zobowiązany do zwrotu poniesionych wydatków wraz z ustawowymi odsetkami od dnia ich wyłożenia⁷⁸.

Dominus był zobowiązany do zwolnienia *gestora* z zaciągniętych przezeń zobowiązań. Mógł tego dokonać poprzez umorzenie zobowiązań – w drodze zapłaty, odnowienia, potrącenia itd. – albo wstępując za zgodą wierzyciela w miejsce *gestora* (art. 182, 183 § 1-2 k.z.)⁷⁹.

Zaciągając zobowiązania w toku prowadzenia cudzych spraw, *gestor* mógł działać albo w swym własnym imieniu, albo w imieniu *dominusa*. Skutki umów zawartych między działającym bez umocowania – w ogóle w razie jego braku albo z przekroczeniem – w imieniu *dominusa* a osobami trzecimi regulował art. 101 k.z. Umowy te dla swej skuteczności wymagały potwierdzenia przez *dominusa* (§ 1). Kontrahent *gestora* był związany umową do momentu upływu terminu wyznaczonego *dominusowi* na dokonanie potwierdzenia umowy (§ 2). W razie jego braku kontrahent nie dysponował żadnym roszczeniem w stosunku do *gestora* i *dominusa*. Natomiast przysługiwało mu roszczenie odszkodowawcze w stosunku do *gestora*, jeśli zawarł umowę w zaufaniu do istnienia pełnomocnictwa (§ 3). Przepis art. 117 dotyczył tylko obowiązku *dominusa* zwolnienia *gestora* ze zobowiązań zaciągniętych we własnym imieniu⁸⁰. Na gruncie prawa francuskiego odpowiedni art. 1375 k.N. *expressis verbis* dotyczył zarówno zobowiązań zaciągniętych w imieniu *gestora*, jak i *dominusa*; umowy zawarte w imieniu *dominusa* przez *gestora* z osobą trzecią, o ile spełniono przesłankę „dobrego prowadzenia sprawy”, wiązały *dominusa*⁸¹.

⁷⁶ Tak też art. 1375 *in fine* k.N., który wyraźnie stanowił o wydatkach użytecznych i potrzebnych (czyli koniecznych).

⁷⁷ I. Rosenblüth, *op. cit.*, s. 236.

⁷⁸ Co do odsetek, tak samo orzecznictwo francuskie (Civ. 20.03.1900, D.901.1.477; *Prawo cywilne...*, s. 351), prawo rzymskie, szwajcarskie (art. 422 OR).

⁷⁹ Prawo francuskie przewidywało, że „właściciel, którego interes był dobrze prowadzony, powinien dopełnić zobowiązań, jakie prowadzący zaciągnął w jego imieniu, wynagrodzić mu wszystkie zobowiązania osobiste przezeń przyjęte...” (art. 1375 k.N.).

⁸⁰ L. Domański, *op. cit.*, s. 1765.

⁸¹ B. Nicholas, *French Law of Contract*, London–Butterworths 1982, s. 171.

Zdaniem R. Longchamps de Bérier zakresem znaczeniowym terminu „wydatek” objęto także zaciągnięcie zobowiązania, a przez to przepis art. 117 § 2 był zbędny. Na polskim prawie zobowiązań zaciążyła jednakże tradycja k.N. W związku z tym, że art. 1375 k.N. wymieniał oddzielnie wydatki oraz zaciągnięte zobowiązania, postanowiono – dla jasności – pozostawić także w polskim k.z. powyższe rozróżnienie⁸².

Dopuszczalność przyznania *gestorowi* prawa do żądania wynagrodzenia poniesionej szkody mogła być rozważana jedynie w przypadku tzw. *negotiorum gestio necessita*⁸³. Art. 133 *in media parte* projektu L. Domańskiego, odmiennie niż odpowiadający mu art. 121 k.z., zawierał wyraźny przepis dotyczący tej kwestii: „Wynagrodzenie poniesionej z tego powodu szkody osobistej lub majątkowej może żądać od osoby interesowanej tylko w tym stosunku, w jakim działanie jego odniosło korzyść”. Wobec pominięcia tego przepisu w k.z., L. Domański postulował zastosowanie w takich przypadkach art. 143 i 147 dotyczących odpowiedzialności za szkodę powstałą bez winy. Zgodnie z tymi przepisami sąd mógł stosownie do okoliczności, a zwłaszcza stanu majątkowego, włożyć na bezpośredniego albo pośredniego sprawcę szkody (a za taką osobę – według L. Domańskiego – można by uznać wzywającego pomocy) obowiązek częściowego albo całkowitego odszkodowania, jeżeli to odpowiadało względom słuszności. Prawo do odszkodowania nie przysługiwałoby za to osobom określonym w § 2 art. 121 (np. strażakom), które swoje żądania mogły kierować do zwierzchników⁸⁴.

Prawa pozostawione przez zaborców w sposób odmienny rozwiązywały problem dopuszczalności żądania wynagrodzenia przez *gestora*, który podjął się czynności wchodzącej w zakres swojej działalności zawodowej. Ku odpowiedzi pozytywnej, a więc dopuszczającej wynagrodzenie za pracę *gestora*, skłaniały się nauka i judykatura w Niemczech oraz we Francji, które przeprowadziwszy rozszerzającą interpretację terminu „nakład”, wskazywały, że zabezpieczenie interesów *dominusa* następowało poprzez reguły określające przesłanki działania *gestora*: w prawie niemieckie „domniemana lub prawdziwa wola” (§§ 677, 683 BGB), zaś we francuskim „konieczność” prowadzenia sprawy⁸⁵. Ciekawą argumentacją posłużył się polski SN, orzekając na podsta-

⁸² *Uzasadnienie*, s. 170. Tak samo art. 508 k.z. dotyczący zlecenia, a *de lege lata* – art. 753 § 2 k.c.

⁸³ F. Zoll jun., op. cit., s. 108-109.

⁸⁴ L. Domański, op. cit., s. 1771. Inaczej I. Rosenblüth, op. cit., s. 243, według którego takim osobom przysługiwało roszczenie wobec uratowanego na podstawie art. 122. Wydaje się, że pogląd ten w stosunku do instytucji publicznych (np. straży pożarnej) był błędny. Natomiast w przypadku stróża nocnego, któremu zniszczyło się ubranie, nie wydaje się, by zastosowanie art. 122 było *a priori* wykluczone.

⁸⁵ *Uzasadnienie*, s. 166-167, rozumiało ową „konieczność” jako przypadek *negotiorum gestio necessita*, ale wydaje się, że zakres pojęcia „konieczność” prowadzenia sprawy w doktrynie francuskiej nie był do końca ustalony.

wie przepisów k.N. Współwłaściciel majątku (*gestor*) zażądał od pozostałych współwłaścicieli wyrównania poniesionych nakładów na majątek oraz wynagrodzenia za pełnione przez niego czynności administracyjne. Sąd uznał, że jednym z koniecznych wydatków było zatrudnienie stróża, a to że *gestor* dokonał oszczędności, wykonując jego czynności samodzielnie, uzasadniało przyznanie mu wynagrodzenia za pracę⁸⁶.

Natomiast orzecznictwo austriackie, a za nim i polskie na gruncie k.z., nie dopuszczało możliwości wystąpienia przez *gestora* z roszczeniem skierowanym na zarobek⁸⁷. Jedynie na zasadzie wyjątku prawo austriackie dopuszczało prawo do żądania wynagrodzenia w razie uratowania rzeczy ruchomej od oczywistej zagłady (§ 403 ABGB). Często wskazywano na to, że czas, jaki profesjonalista (np. prawnik, lekarz, hydraulik) poświęcił podejmując się prowadzenia cudzej sprawy bez zlecenia stanowił wydatek, ponieważ mógłby w tym czasie przyjąć od innej osoby wyraźne zlecenie, za którego realizację otrzymałby wynagrodzenie. Wydaje się jednak, że kierunek jaki przyjęło orzecznictwo SN był słuszny. Sąd ten chronił mianowicie interesy *dominusa*, który mógłby nie umieć się obronić przed „pomagającymi” mu za jego plecami adwokatami⁸⁸.

Zgodnie z prawem austriackim *gestorowi* przysługiwały roszczenia z tytułu *negotiorum gestio* o tyle, o ile *dominus* odniósł w wyniku działania korzyści, zatem ryzyko nieskuteczności działania obciążało *gestora*. Przy ocenianiu poziomu korzyści należało brać pod uwagę obiektywny i subiektywny punkt widzenia⁸⁹. Jeżeli działanie nie przyniosło *dominusowi* żadnych korzyści, *gestorowi* przysługiwało jedynie prawo odłączenia istniejących jeszcze w naturze i dających się odłączyć nakładów.

Z kolei prawo niemieckie oraz francuskie wykazywało większą łagodność w stosunku do *gestora*. W przypadku prowadzenia cudzych spraw należących do kategorii *necessita* i *utilis* roszczenie o zwrot poniesionych nakładów nie było ograniczone wymaganiami osiągnięcia pozytywnego skutku, o ile zostało podjęte zgodnie „z domniemaną lub rzeczywistą wolą” *dominusa* (§§ 677, 683 BGB) albo sprawa była dobrze prowadzona (art. 1374, 1375 k.N.)⁹⁰. Prawo

⁸⁶ Orzeczenie SN z dnia 1.04.1938 r., C.I.614/37, OSP 1938, poz. 429, s. 452-453: „Prowadzący cudze sprawy ma prawo w myśl art. 1375 k.c. [k.N. – przyp. J.H.] żądać od właściciela wynagrodzenia za włożoną pracę przy wykonywaniu czynności związanych z prowadzeniem dobrowolnie podjętej sprawy, gdy czynności te były pożyteczne i konieczne”.

⁸⁷ Orzeczenie SN z dnia 28.04.1936 r., C II 20/36, Nowy Kodeks Zobowiązań nr 27-28/1936, s. 106, OSP 1937, poz. 152, s. 133: „Kto bez zlecenia zarządcy domu pełni poszczególne usługi, wchodzące zwyczajnie w zakres czynności dozorczy domu, ten ma jedynie uprawnienie do wynagrodzenia z art. 117 § 1 k.z., nie zaś uprawnienie do uposażenia, należnego dozorczy domu”.

⁸⁸ Obawy przed przesadną „pomocą” fachowców wyrażano także w *Uzasadnieniu* (s. 166). Na gruncie obecnie obowiązującego k.c. A. Szpunar, op. cit., s. 691, dopuszcza żądanie wynagrodzenia, ale tylko w przypadku koniecznego prowadzenia sprawy.

⁸⁹ § 1037 ABGB przyznawał prawo *gestorowi*, o ile „sprawował interes własnym kosztem z widoczną i przeważającą korzyścią”.

⁹⁰ Z analizy *Uzasadnienia*, s. 173, wynika, że także projekt rosyjski z 1914 r. (art. 1157) nie przewidywał ponoszenia przez *gestora* ryzyka wyniku działania.

niemieckie podążało tu za wzorem prawa rzymskiego, które wymagało jedynie, aby w chwili podjęcia działania były widoki na osiągnięcie korzyści (*utiliter coeptum*) – wynik był już nieistotny⁹¹. Często podawano do rozstrzygnięcia kazus *gestora*, który wezwał lekarza do cudzego umierającego niewolnika: niezależnie od skutków kuracji, zatem także gdy niewolnik zmarł, właściciel niewolnika był zobowiązany do zwrotu poniesionych przez *gestora* wydatków na lekarza⁹².

Wykładnia literalna przepisów k.z. wskazuje, że prawo polskie przyjęło koncepcję austriacką, dopuszczającą jakiegokolwiek roszczenia *gestora* o zwrot jedynie w razie osiągnięcia pożądanego skutku. Tymczasem w doktrynie polskiej przeważał pogląd całkiem odmienny, zgodnie z którym roszczenia *gestorowi* przysługiwały, o ile czynności zostały podjęte *utiliter coeptum* i jeśli zachował on należyta staranność; nie wymagało się natomiast osiągnięcia skutku. Wskazywano, że *negotiorum gestio* jest zobowiązaniem starannego działania, a nie zobowiązaniem skutku, ponadto w razie przyjęcia koncepcji austriackiej, ryzyko *gestora* obejmowałoby także działanie przypadku. Powodem rozbieżności między przepisami k.z. a normami konstruowanymi przez jurysprudence było częściowe oparcie się twórców art. 121 na przepisach austriackich, a częściowe na niemieckich i szwajcarskich⁹³. Na gruncie k.c. ryzyko nieosiągnięcia korzystnych dla *dominusa* skutków działania obciąża *gestora*⁹⁴.

W przypadku *negotiorum gestio necessita* nie wymagano osiągnięcia pozytywnych rezultatów (art. 121), co stanowiło przejaw działania rzymskiej zasady *casus sentit dominus*. *Gestorowi* zatem przysługiwał zwrot wydatków – ale tylko koniecznych – niezależnie od rezultatu podjętych czynności⁹⁵. Jeżeli działanie podjęte w celu ratowania było skuteczne, wtedy *gestorowi* przysługiwało także prawo do żądania zwrotu wydatków użytecznych – na zasadach określonych w art. 117⁹⁶. Trudno, żeby *gestor* działający *in necessitate* traktowany był w sposób mniej korzystny niż *gestor in utilis*.

⁹¹ W. Litewski, op. cit., s. 179-180; W. Ludwiczak, op. cit., s. 16.

⁹² R. Sohm, *Instytucje, historia i system rzymskiego prawa prywatnego*, Warszawa 1925, s. 438; F. Zoll sen., *Pandekta, czyli nauka rzymskiego prawa prywatnego*, t. III. *Zobowiązania*, Kraków 1910, s. 184.

⁹³ W. Ludwiczak, op. cit., s. 35-40, powoływał się na autorytet L. Domańskiego, R. Longchamps de Brier (*Zobowiązania*, s. 212), A. Ohanowicza i J. Górskiego (*Zobowiązania. Część szczegółowa*, s. 145). L. Domański, op. cit., s. 1761, 1769: działanie z korzyścią „trzeba rozumieć w znaczeniu użyteczności celu działania, chociażby ten cel nie był w całości lub w części osiągnięty, byleby działanie nie zdradzało dążenia do osiągnięcia korzyści własnej lub innej osoby, z uszczerbkiem praw osoby interesowanej”. I. Rosenblüth, op. cit., s. 236: „jeżeli działanie było z korzyścią i odpowiadało woli osoby interesowanej, obowiązek zwrotu wydatków jest niezależny od tego, czy działanie odniosło pożądanego skutek, czy też okazało się daremne”.

⁹⁴ A. Szpunar, op. cit., s. 687-688.

⁹⁵ Też § 680 BGB, § 1036 ABGB, art. 1153 proj. ros. z 1914 r.

⁹⁶ L. Peiper, op. cit., s. 154.

V. Potwierdzenie. W związku z powinowactwem umowy zlecenia i instytucji *negotiorum gestio* (traktowanej niekiedy jako „zlecenie bez oświadczenia zleceniodawcy”) prawo przyznawało *dominusowi* możliwość potwierdzenia działań *gestora*. Potwierdzenie (*ratihabitio negotii*) było aktem jednostronnym; wcześniejsze podjęcie przez *gestora* prowadzenia cudzej sprawy przemawiało za przyjęciem domniemania, że zawarłby on umowę zlecenia z *dominusem* (wszak więcej praw przysługuje zleceniobiorcy niż *gestorowi*). Zgodnie z judykaturą SN „akceptacja nabycia przez tę osobę [*dominusa* – przyp. J.H.] może być milcząca wskutek działania świadczącego o niewątpliwej chęci skorzystania z aktu nabycia. Sam *negotiorum gestor* nie jest uprawniony do odwołania aktu pod pozorem nienastąpienia jego akceptacji”⁹⁷. W razie potwierdzenia działań *gestora*, przyjmowano domniemanie, że *gestor* działał zgodnie z korzyścią oraz wolą *dominusa* na skutek zlecenia, które następnie spełnił⁹⁸. Małoletni mógł dokonać potwierdzenia tylko w granicach swej zdolności⁹⁹.

O dopuszczalności potwierdzenia i powstania *ex post* stosunku zlecenia nie decydowała świadomość *gestora*. Zatem nawet jeśli był on przekonany, że działa we własnej sprawie, prowadzenie przez niego interesów *dominusa* mogło zostać następnie potwierdzone (art. 120 k.z.)¹⁰⁰.

Dzięki potwierdzeniu stosunek między *gestorem* a *dominusem* przekształcał się *ex post* w umowę zlecenia, co stanowiło bardzo korzystne rozwiązanie zwłaszcza dla prowadzącego sprawę, który uzyskiwał prawo żądania należnego mu wynagrodzenia¹⁰¹.

VI. Poniesienie szkody w cudzym lub wspólnym interesie (art. 122). Według twórców k.z., instytucja ta¹⁰² nie wchodziła w zakres ani prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia, ani niesłusznego wzbogacenia. Wyrażając nadzieję na pozostawienie w pamięci jej odrębności, postanowiono tę instytucję umieścić pod koniec rozdziału o prowadzeniu cudzych spraw bez zlecenia, co uzasadniano jej bliższym pokrewieństwem wobec *negotiorum gestio* niż

⁹⁷ Orzeczenie SN z dnia 21.10./5.11.1930 r., C.288/30, OSP 1931, poz. 109, s. 105-106; podobnie w orzeczeniu z dnia 21.11.1934 r., C.I.1137/34, OSP 1935, poz. 248, s. 247-248. S. Neufeld, op. cit., s. 993, opisując sprawę Teatru Rozmaitości, wskazuje, że Rada Miejska (*dominus*) potwierdziła działania *gestora*, przyznając w drodze uchwały z dnia 10.02.1920 r. przywileje osobom, które dokonają darowizn na rzecz komitetu (*gestora*).

⁹⁸ L. Domański, op. cit., s. 1763.

⁹⁹ I. Rosenblüth, op. cit., s. 241.

¹⁰⁰ L. Domański, op. cit., s. 1763. Art. 120 wzorowany był na art. 65 proj. fr.-wł. Tak samo art. 1163 proj. ros. z 1914 r., art. 756 k.c.

¹⁰¹ Na gruncie praw austriackiego i polskiego. Jak wskazano wyżej, prawa niemieckie i francuskie przyznawały *gestorowi* roszczenie o wynagrodzenie. F. Zoll sen., op. cit., s. 185: w prawie rzymskim *gestor*, stając się zleceniobiorcą, uzyskiwał możliwość żądania zwrotu nakładów zbytkowych.

¹⁰² Art. 122: „Kto, w celu odwrócenia grożącej drugiemu szkody lub wspólnego niebezpieczeństwa, dobrowolnie lub nawet przymusowo poniósł szkodę majątkową, ten może żądać od osób, które z tego odniosły korzyść, powetowania w odpowiednim stosunku doznanej straty”.

wobec niesłusznego wzbogacenia¹⁰³. W projekcie E. Tilla instytucja ta miała być regulowana pod koniec rozdziału o niesłusznym wzbogaceniu¹⁰⁴. Twórcy k.c. odpowiedni przepis umieścili w części dotyczącej czynów niedozwolonych (art. 438 k.c.). Spośród praw pozostawionych w Polsce przez zaborców jedynie ABGB i BGB zawierały przepisy o podobnej treści. Prawo niemieckie w § 904 BGB przyznawało właścicielowi prawo do odszkodowania, jednakże nie precyzowało, w stosunku do kogo roszczenie to mogło zostać skierowane¹⁰⁵. Pierwowzorem polskiej regulacji stał się przepis § 1043 ABGB.

Poniesienie szkody w cudzym lub we wspólnym interesie różniło się od obu rzymskich instytucji, z którymi mogłoby być porównywane. W *Lex Rhodia de iactu* oraz w § 1043 ABGB chodziło o interes wspólny, tymczasem k.z. posługiwał się frazą „w cudzym lub spólnym interesie”. Z kolei *negotiorum gestio* wymagało zamiaru prowadzenia sprawy, gdy w art. 122 była mowa o poniesieniu szkody „dobrowolnie lub nawet przymusowo”. Z drugiej strony art. 122 dotyczył zamierzonego poniesienia szkody („kto w celu odwrócenia...”), a ewentualne roszczenia odszkodowawcze *gestora* na gruncie prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia dotyczyły szkody poniesionej przypadkowo, podczas odwracania niebezpieczeństwa¹⁰⁶. Szkada mogła powstać zarówno jako efekt działania właściciela (który stawał się w przypadku wspólnego niebezpieczeństwa jednocześnie „*gestorem*” i „*dominusem*”), jak i na skutek działania kogoś innego – nawet wbrew woli *dominusa*¹⁰⁷. Ów przymus poniesienia szkody mógł wynikać z ustawy, z orzeczenia władzy publicznej (nałożenie pewnych obowiązków na gminę, grupę; nałożenie obowiązku w błędzie co do osoby). Inaczej także niż w przypadku *negotiorum gestio necessitae* – działanie musiało odnieść skutek¹⁰⁸.

Art. 122 regulował stosunki między poszkodowanym właścicielem a pozostałymi właścicielami, których rzeczy zostały na skutek działania uratowane. Celem instytucji było nie tyle wynagrodzenie *gestora* za jego altruizm, ile skompensowanie strat właścicieli – w tym kontekście jej uzasadnienie „opiera się na względach słuszności i wyrównującej sprawiedliwości”¹⁰⁹. Przepis ten nie regulował natomiast stosunków między poszkodowanym właścicielem a osobą, która, ratując dobro innych, wyrządziła mu szkodę. W tych relacjach mogły znaleźć zastosowanie przepisy regulujące odpowiedzialność deliktową

¹⁰³ *Uzasadnienie*, s. 173-174. O odrębności instytucji może świadczyć także jej osobne omówienie przez R. Longchamps de Bérier (op. cit., s. 216-217) poza rozdziałem o *negotiorum gestio*.

¹⁰⁴ *Uzasadnienie*, s. 174: dlatego, że projekt E. Tilla opierał koncepcję niesłusznego z bogacenia na uszczerbku, a nie na z bogaceniu.

¹⁰⁵ *Uzasadnienie*, s. 174.

¹⁰⁶ L. Domański, op. cit., s. 1772.

¹⁰⁷ *Uzasadnienie*, s. 173.

¹⁰⁸ I. Rosenblüth, op. cit., s. 243-244. Szczegółowe przepisy występowały ponadto w prawie morskim.

¹⁰⁹ L. Peiper, op. cit., s. 154-155.

(art. 134 i nast. k.z.). Sprawca zgodnie z art. 140 nie ponosił odpowiedzialności, jeśli zagrożenie pochodziło właśnie od zniszczonej rzeczy. W sytuacji, kiedy źródłem niebezpieczeństwa nie była rzecz zniszczona, dochodziło do zbiegu roszczeń: poszkodowanemu właścicielowi przysługiwało roszczenie oparte na art. 122 skierowane przeciwko innym właścicielom oraz na podstawie deliktowej przeciwko sprawcy szkody. Wobec tego, że w przypadku art. 122 nie było konieczne przeprowadzanie dowodu winy, roszczenie oparte na tym przepisie było zapewne bardziej skuteczne.

Zgodnie z art. 157 § 1 k.z., stratę, o której była mowa w art. 122, rozumiano jako *damnum emergens*. Strata nie musiała być koniecznym warunkiem uniknięcia niebezpieczeństwa. Wystarczało, aby pozostawała w związku przyczynowym z działaniem podjętym w celu uchylenia się od niebezpieczeństwa. L. Domański wskazywał, że instytucja regulowana w art. 122 nie przyznawała poszkodowanemu roszczenia skierowanego na odszkodowanie, ale na zadośćuczynienie¹¹⁰.

I. Rosenblüth podał wzór służący do określenia wzajemnych rozliczeń właścicieli na gruncie art. 122:

$$X = sz * d / s$$

X – kwota jaką właściciel (A), którego dobra zostały uratowane, winien jest właścicielowi (B), który poniósł szkodę we wspólnym niebezpieczeństwie;

sz – szkoda poniesiona przez właściciela B;

d – wartość uratowanych dóbr właściciela A;

s – wartość wszystkich uratowanych dóbr (właścicieli A, B ..., Z)¹¹¹.

Wzór Rosenblütha zawierał błąd polegający na umieszczeniu w mianowniku wartości dóbr uratowanych, a nie – jak powinno być – wartości dóbr przed powstaniem szkody. Zgodnie z podanym wyżej wzorem właściciel, który poniósł szkodę partycypował w niższym stopniu w rozłożeniu szkody na wszystkich zagrożonych. Istotą omawianej instytucji było natomiast równe rozłożenie ciężaru poniesionej szkody na wszystkich – biernie i czynnie – zaangażowanych właścicieli. Wzór w prawidłowej postaci wygląda następująco:

$$X = sz * d / (s+sz)$$

VII. Podsumowanie. W systemach prawnych obowiązujących na kontynencie europejskim – już od wieku XIX, a zwłaszcza poprzez wiek XX – powszechnie akceptowano obecność instytucji prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia. Pod wpływem prawa rzymskiego *negotiorum gestio* regulowane

¹¹⁰ L. Domański, op. cit., s. 1773.

¹¹¹ I. Rosenblüth, op. cit., s. 244.

było m.in. w k.N., ABGB, BGB, OR, k.z., k.c. Warto zwrócić uwagę, że prawa angloamerykańskie nie wykształciły odpowiedniej instytucji. Znacznie węższe od *negotiorum gestio* zastosowanie znajdowało *agency of necessity*, sformułowana przez *common law* konstrukcja polegająca na uprawnieniu przewoźnika do sprzedaży transportowanych przez niego towarów, które zaczęły się psuć, a także na uprawnieniu do zaciągania pożyczek w celu dalszego prowadzenia rejsu oraz odpowiadających im zobowiązaniach właściciela do uznania tych czynności. Przypadki, które na Kontynencie uzasadniały zastosowanie *negotiorum gestio*, niekiedy traktowane były na gruncie *common law* jako przypadki bezpodstawnego wzbogacenia (*law of restitution*), wobec czego stanowiły podstawę posłużenia się np. instytucją *salvage*, jeżeli *gestor* podjął się działań polegających na morskim ratownictwie, albo ogólną *action on a quantum meruit* skierowaną na rozsądną sumę w zamian za wykonane usługi, jeżeli podjęto inne działania, które były konieczne¹¹².

Negatywne stanowisko angloamerykańskiego prawa sędziowskiego mogłoby stanowić argument za wykreśleniem instytucji prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia z kodeksów prawa cywilnego Kontynentu. Można by podnieść argument nawiązujący do poglądów o wyższości przemian ewolucyjnych nad rewolucyjnymi. Chociaż angielskie skargi quasi-kontraktowe rozwijane były przez judykaturę na przestrzeni wielu stuleci, nie pojawiła się konieczność utworzenia odrębnych skarg z tytułu prowadzenia cudzych spraw. Z kolei pojawienie się instytucji odpowiadających rzymskim quasi-kontraktom w XIX-wiecznych kodeksach w pewnym stopniu nosiło znamię rewolucji. Prawo rzymskie znane było bardzo dobrze we Francji i w Niemczech przez całe wieki, ale odpowiednie instytucje – bezpodstawne wzbogacenie i prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia – nie znajdowały uznania w obowiązującym prawie. Wprowadzenie regulacji *negotiorum gestio* do k.N. było dziełem niemalże jednego człowieka – Roberta Pothiera¹¹³. Dawne przedrewolucyjne prawo francuskie nie znało instytucji bezpodstawnego wzbogacenia. Podobnie w krajach niemieckich, gdzie instytucja ta pojawiła się w 1756 r. w prawie bawarskim (*Codex Maximilianeus Bavaricus Civilis*), a w 1794 r. w pruskim (*Allgemeine Landrecht für Preussische Staaten*)¹¹⁴.

Skoro kilkusetletnia ewolucja na gruncie angielskim nie wykształciła *negotiorum gestio*, być może instytucja ta jest zbędna? Wydaje się, że przykładowanie brzytwy Ockhama nie byłoby uzasadnione. *Negotiorum gestio* spełnia istotną rolę w kontynentalnych systemach prawa. W. Ludwiczak wskazywał,

¹¹² D.M. Walker, *The Oxford Companion to Law*, Oxford 1980, s. 41, 874, 1022, 1101; A.L. Diamond, W.R. Cornish, A.S. Grabner, R.S. Nock, *Sutton and Shannon on Contract*, London–Butterworths 1970, s. 489-490; W.M. Geldart, *Elements of English Law*, London–Butterworth, 1936, s. 87.

¹¹³ R.B. Schlesinger, H.W. Baade, M.R. Damaska, P.E. Herzog, op. cit., s. 275.

¹¹⁴ W. Lentz, *Bezpodstawne wzbogacenie*, w: *Encyklopedia podręczna prawa prywatnego*, Warszawa (bez daty), t. I, s. 69-70.

że zakwalifikowanie stosunku prawnego jako prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia jest bardziej korzystne dla obu stron niż zastosowanie instytucji niesłusznego z bogacenia. Korzyści *gestora* przejawiają się w braku potrzeby przeprowadzania dowodu transferu majątkowego między majątkami oraz w nieobowiązywaniu przepisów ograniczających odpowiedzialność wzbogaconego (działaniem *gestora*) *dominusa*. Konieczną przesłanką zastosowania reżimu *negotiorum gestio* jest zaś działanie *gestora* w celu przysporzenia korzyści *dominusowi* i zgodnie z jego wolą¹¹⁵.

¹¹⁵ W. Ludwiczak, op. cit., s. 75-81.